

Wybodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for various regions: MIEJSCOWA, w państwie austriackim, do Prus, Szwecji i Danii, Francji i Anglii, Włoch, Belgii i Szwajcarii, Turcji i kraj. Nadd.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate przyjmują: Biuro Administracji GAZETY NARODOWEJ przy ulicy Waloowej pod 1. 235 m. OGLOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju...

Krajowy zakład ubogich i sierot Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.

V.

Rokowania względem odebrania zarządu funduszu tego, zagał wydział kraj. wezwaniem u czynionem d. ek. namiestnictwa w grudniu 1861 r. i delegował do czynności tej pp. Kraińskiego i Smarzewskiego. Ze strony ek. rządu wyznaczył pp. Mosza i Hona, i rozpoczęto działania komisyjne w m. lutym 1862 r. Delegaci wydz. krajowego nie szczędzili usiłowań w zabiegach co do odebrania tego majątku, z litery praw refundacyjnych i monarchicznych pod zarządy re-

Aby nas jednak nie posiadono o niesprawiedliwość zdania wyrzeczonego, zreasumujemy tu w krótkości przebieg zarządzeń namiestniczych i ministerjalnych, dotyczących samej kuratorji. Dekret ek. namiestnictwa z d. 27. marca 1860 odjął ks. kuratorowi zarząd majątku, zrzucając mu nieporządku, zbytek w wydatkach, szkody, zrzuczone zakładowi i t.p.; żądał no odeń złozenia rachunków i zwozwano wydział stanowy, ażeby cenzurował te rachunki. Ministerjum uwolniono na razie księcia od sporządzenia rachunków i orzekło, że zamknięcie tych rachunków na podstawie znajdujących się rejestrów i papierów, sporządzi mianowana ad hoc komisja likwidacyjna. Wydziałowi stanowem nie udzielony więcej rezultatu komisji likwidacyjnej.

Ks. kuratorowi, usuniętemu od obowiązków wszelkich, wypłacono za lata 1850 - 1864 pensji 120.000 złr. mk. Dyrektorowi dóbr, który w zastępstwie kuratora prowadził wyplacono w tymże czasie 30.000 złr. Urzędnikom rządowym, kontrolującym dyrektora lub sprawującym czynności inne, wypłacono remunercji, dyjet. kosztów itp. przeszło 33.000 złr. Któż podpisałby likwidaturę wydatków podobnych?

Publiczność, która sprawą tą szczerze się interesuje, słyszała, że ministerjum jeszcze w r. 1862 z gotowością do oddania funduszu tego się oświadczyło: nie mogła sobie więc wytłumaczyć dla czego się nie spieszą poproszeni do odebrania. Posadzano wydział kr. o nieczynność, chociaż tenże jeszcze przed dwoma laty przypadające mu obowiązki załatwił, papiery namiestnictwa przedłożył i co do odebrania funduszu od rządu cały zasób cierpliwości w ponawianiu nęgensów wyczerpał; oskarżono księcia Jabłonowskiego, że nie dba o spuściznę fundatora, posadzano go o grzechy cudze, a przeszkni właściciwy nie spieszył weale, aby oczyścić księcia z zarzutów niesprawiedliwych, chociaż właśnie tylko poszukiwaniem księcia zawdzięczyć mamy, że instrukcja przedłożona z wydziału kr. w październiku 1863 do e. k. namiestnictwa, teraz dopiero dobytej została z pyłu zapomnienia, w którym i dawna instrukcja, przedłożona z wydziału stanowego jeszcze dnia 14. kwietnia 1860 l. 139 (gub. l. 18.502) zagrzebaną została.

Tymczasem administracja zbaczając zupełnie od celu przez fundatora wyznaczonego, krocąc wyrzuciła na obrany cel osobny, a ten był: podziwianie agonizującego od lat 20 teatru niemieckiego. Postępowaniem tak rażącym wywołano w kraju całym zdanie, że rząd, ta władza najwyższa, od której spodziewać się powinna fundacja ubogich opieki najskrupulatniejszej, że właśnie ta władza narzędziem jej zgubi się staje. Oddaniem funduszu do rąk osób powołanych i pojedynczym przestrzeganem statatów, można było wszystkiego uniknąć.

Nie podajemy w wątpliwość rachunków liczebnowych zakładu; wiemy bowiem dobrze, że urzędnicy kasowi i rachunkowi czynili to co im administracja nakazywała, lecz właśnie to co im administracja nakazywała uważamy jako nieusprawiedliwione i bezprawne, ponieważ czyniła wydatki, przeciwnie celom statutu.

Wykazaliśmy w numerze poprzednim dochody, wydatki i wynikającą z przecięcia nadwyżkę kasową; gdyby więc przynajmniej tej w porównaniu z wielkością przychodów i liczbą i świadczącej o złem gospodarstwie nadwyżki użyto corocznie, zaczynając od 1860 r. na bud-

wę instytutu, byłoby dzieło dokonane, a pomimo asterków innych, opinia publiczna i administracja sama miałaby punkt oparcia i niesprawiedliwienia przeciw zarzutom wszelkim. Przeciętna nadwyżka kasowa 25.000 złr. rocznie czyni za lat 15 razem 375.000 złr. Wydano zaś w tymże okresie na budynek instytutu 92.049 złr. resztę gotówki 282.551 złr.

rozrzucono tak jak i główną część dochodów bez potrzeby, i nawet w czasach ostatnich tej rozrzutności niezaprzecano. Tak np. wydawano już od r. 1860 nie mieckim dyrektorowi teatru oprócz wyznaczonej kontraktem subwencji 10.000 złr. jeszcze dalszych 5.000 złr. co roku tytułem zapomogi; a w r. 1864 dodano do tych 15.000 złr. jeszcze 2.000 złr., tłumacząc ten akt tem: że musiano dać tę nienależytą dyrektorowi niemieckiemu, dla tego, ażeby stosownie do brzmienia przywileju i statutów, nie przerywał przedstawień; czemu tej skrupulatności nie zastosowano do zrealizowania budowy i przy szafowaniu grosza zakładowego? Wszakże gdyby nawet ta straszliwa przerwa, a z nią i złamanie kontraktu nastąpiło, wówczas wedle § 12. deklaracji z dnia 12. grudnia 1837 tylko magistrat lwowski uprawniony jest zająć się wypuszczeniem przedsiębiorstwa teatralnego w drodze licytacji publicznej; a niedobór zarobku tylko z pozostającego dochodu czystego z realności teatralnej i z uwzględnieniem uprawnionego zarobku teatru narodowego pokryty byćby mógł. Równie obojętne pospieszono, ba nawet jak mówi ogłoszenie musiało uczynić zadanie wezwania lwowskiej gminy miejskiej z d. 6. kw. 1860 l. 743 o wyprawienie jej tańców. Ta tak nadzwyczaj do tańca zapalona gmina lwowska, szczęśliwsza była od drugiej nieco poważniejszej gminy lwowskiej, która znowu do Wydziału i do sejmku kr. tyle razy próby wniosła o odebranie funduszu tego z rąk rządu; szczęśliwsza od wydziału kr., który przez lat cztery wzywał i wzywa do oddania zakładu, a jeszcze szczęśliwsza od tych tysięcy ubogich i sierot, które w poniewierce będąc, krzywd swoich płaczą i na głowę tych zaślepionych tancerzyków i prawidlowe przekleństwo i pomste łzami swymi wydolują; a rząd krajowy z roku 1850, który odebrał księcia administrację w zamiarze uratowania zakładu od zagłady, nie spodziewał się pewnie że namiestnictwo późniejsze i administracja tymczasowa, taką swą niedołęnością i pomijaniem głównego celu fundacji, zniweczą jego zamiary. Czemuż przy tak sumiennej skrupulatności nie przedkładano Wydziałowi stanowemu i krajowemu rachunków administracyjnych i kasowych, do czego każda administracja zakładów ma § 10 statutu obowiązana jest. To ukrywanie czynności i usuwanie się z pod kontroli władzy uprawnionej do cenzurowania - rzuca światło jeszcze ciemniejsze na sprawę i tak zawiła, i zmusza do oświadczenia: że umowy przez dotychczasową administrację ze szkołą instytutu tego zawarte, moey obowiązującej mieć nie mogą; że przeto zakład obowiązany nie jest dotrzymać lub uznawać zobowiązań podobnych i zostawia wszelką, wynikającą z nich odpowiedzialność tym, którzy podobne umowy zawierawali. Dziś osobliwie gdy dyrektor niemiecki kontrakt złamał i dalsze marnowanie dobra zakładowego dopuszczone być nie może, podnosimy głos w obronie sierot i ubogich, wzywając wszystkie władze, które jakikolwiek wpływ prawny na sprawę zakładu tego mają, aby zaprzestowały przeciw dalszej samowoli w tej mierze, i sprawę wedle § 12 deklaracji z d. 12. grudnia 1837, przez monarchę i wszystkie instytucje rządowe zatwierdzonej, przekazały magistratowi lwowskiemu do załatwienia wedle przepisów fundacji i za współdziałaniem wydziału krajowego.

Jeszcze jedną okoliczność w końcu podnieść potrzeba. Otóż namiestnictwo objawszy kierunek administracji fundacji Skarbka, usunęło język polski i wprowadziło w ten czysto polski instytut język niemiecki jako urzędowy.

Odąd korespondencje, umowy, rachunki, owo zgola cała manipulacja wewnętrzna i zewnętrzna jest niemiecka. Coby powiedział na to fundator, gdyby wstał z grobu?

Pozostaje nam zreasumować jeszcze czynności do załatwienia pozostające:

- 1) Odebrać administrację i majątek funduszu z rąk władzy rządowej.
2) Zabezpieczyć fundusz od odpowiedzialności wszelkich i pretensyj, któreby wypływały ze spraw lub układów, przeciwnych duchowi i

Wydatki poniesione na budowę instytutu w Drohowyżu, zaczęto wykazywać w rachunkach dopiero od roku 1861. - Za lata 1858, 1859 i 1860 zmniejszono je z wydatkami wszystkich innych budowli przedsięwziętych. Niemające pewnego rozgatkowania, przyjęto na te trzy lata połowę kwoty całego wydatku tej rubryki - w skutek czego wypadła na rok 1858 złr. 6359, na rok 1859 złr. 1798 na rok 1860 złr. 13.443, na rok 1861 złr. 27.207, na rok 1862 złr. 2826. centów 68%, na rok 1863 złr. 7229 centów 20, na rok 1864 złr. 33 166 centów 44. Razem 92.049 złr. 72%, c.

celom statutów, a dokonanych przez administrację rządową.

3) Ograniczyć na razie przedstawienia niemieckie tygodniowo do czterech razy, a subwencję teatru niemieckiego tylko do tej kwoty, która pozostaje w czystej gotówce z dochodów budynku teatralnego, po odciążeniu wydatków na reparacje domowe i na wspólne wydatki utrzymania obudów scen, t. j. narodowej i niemieckiej.

4) Zabezpieczyć dochody z realności Kortuna (Frydrykówek) wyłącznie dla sceny polskiej; wpłynąć na podniesienie tejże, dalej na utworzenie konserwatorium narodowego i zaprowadzenie opery polskiej.

5) Przedsięwziąć w myśl § 10. statutu zmiany, duchowi czasu odpowiednie, któremi głównie będą: uwolnienie zakładu od ciężaru utrzymywania sceny niemieckiej, lub ograniczenie jej do takich rozmiarów, któreby dochodom zakładu uszczerbku nie czyniły. Jeżeli zaś c. k. rząd utrzymanie tego teatru jako interes rządowy oznaczył, i orzekł istnienie tegoż jako potrzebne konieczne, wówczas odpadłyby sam przez się ciężar utrzymania od zakładu ubogich i sierot - ponieważ powaga c. k. rządu sama dopuścić nie może, ażeby koszt jego spraw i interesów opłacała kasa tychże sierot i ubogich; więc oznaczyłyby środki potrzebne w tej gałęzi ze skarbku rządowego.

Grzeszylibyśmy przeciwko sobie samym najmocniej, gdybyśmy wątpić chcieli, że reprezentacja krajowa nie dopełni tych wszystkich - ze statutów funduszu, dyplomów i patentów cesarskich a nadewszystko z poczucia powinności obywatelskich - wpływających obowiązków.

Przegląd polityczny.

W sprawie konwencji w Gastein zawartej ma hr. Mensdorff przesłać poselstwu austriackim za granicę promemoria, odpierające punkt za punktem czynione z powodu tej konwencji rządowi wiedeńskiemu zarzuty. Prócz kwestji wynagrodzenia pieniężnego za Lanenburg i poczynionych Prusom w Holsztynie następstw co do przeprowadzenia komunikacji telegraficznej, pocztowej i t.d., położono w tym memorsale główny nacisk na sprawę portu w Kielu. Promemoria to ma wykazywać, że port ten oddany został właśnie skutkiem konwencji Związku niemieckiego, i że Prusy tylko tymczasowo niezawisła będą tam miały komendę, w mieście Kiel zaś będzie załoga austriacka. Jak tylko Związek niemiecki kwestję portu w Kielu rozstrzygnie, pozostałyby tam wojska pruskie, tak jak w Rendsburgu jedynie jako wojska zwiazkowe. Fremd. Blt. donoszący o tem promemoria dodaje, że dodatkowych artykułów do konwencji „pisaných” nie ma, nie zaprzecza jednak, że ustne przyrzeczenia od Prus otrzymała Austria pod niektórymi względami, jak u. p. zaniechania wszelkiej agitacji względem niemiecko-włoskiego traktatu handlowego, względem zmniejszenia załog pruskich w Szlezewiku i t. d.

Według najnowszych doniesień, przyszło już między Austrią i Prusami do nieporozumień z powodu konwencji, która jak wiadomo miała na celu doprowadzić porozumienie do skutku. Głównie zachodziła różnica co do zorganizowania administracji cywilnej w księztwach, i w skutek tych nieporozumień miał jen. Gablenz powstrzymać swój wyjazd do Holsztynu. Co do przyszłego rozwiązania kwestji następstwa tronu w księztwach, miały się obydwaj rządy porozumieć w tem, że 1) obydwaj uznają traktat wiedeński jako jedyną podstawę do ostatecznego rozwiązania tej kwestji, i będą w tej sprawie jedyną rozstrzygającą instancją, a 2) przyjmują Prusy na siebie obronę księztw bez względu na sposób rozwiązania kwestji następstwa tronu, i wszystkie siły zbrojne w księztwach zostają pod każdym warunkiem do dyspozycji Prus.

Baier. Zig. oświadcza: Odkąd rząd bawarski powziął wiadomość o osnowie konwencji gasteińskiej, odtąd postanowił poczynić dalsze kroki w Frankfurcie, a co się tyczy księcia austriackiego obstaruje rząd bawarski dziś jak przedtem, że jedynie tenże na mocy swojego prawa słuźnego jest księciem niemieckim, powołanym do rządzenia księztwami. Ten sam dziennik urzędowy zaprzecza, aby Bawaria wspólnie z Saksonią brały udział w ułożeniu konwencji i jakoby w skutek niej państwa średnie cofnęły wniosek swój w bundestagu przedłożony.

Francja. Przed kilkoma dniami zawierał Monitor artykuł, wyjęty z Morgen-Posta, doradzający Austrii, aby zawarła zgodę z Włochami. Teraz ogłosił znowu, jak pisze Voss. Zig., utrzymywany w Londynie kosztom rządu francuzkiego International artykuł podobnej treści, wskazując zarazem na zachowanie się austriackich urzędowych dzienników w ob c. sprawy księztw Naddunajskich. Zdaniem tych dzienników panują w księztwach tyb takie stosunki,

których Europa bez narażenia własnego spokoju dłużej cierpieć nie może. *International* podziela to zdanie, i jest tego przekonania, że gdy rząd tatarskijszy Multan i Wołoszczyzny nie jest odpowiednim, gdy zaprowadzenie rzeczypospolitej w tych księstwach jest niemożliwe, nie by przeciw temu mieć nie można, gdyby księstwa rumuńskie przyłączono do Austrii. *International* dodaje, że Anglia byłaby także zadowolona, gdyby między Moskwą a Turcją silna taka stanęła zapora. — Z powodu konwencji gasteińskiej, która zawsze dostarcza jeszcze dziennikom francuskim tematu do rozpraw, wymienionych przeciw Prusom i Austrii artykułów, pótarzędowy *Constitutionnel* dziwi się w swym najnowszym artykule obojętności dzienników niemieckich dla ludności księstw. Pruskie i austriackie liberaly — mówi *Const.* — członkowie Nationalvereinu, słowem nikt tam, jak wiadać, nie pojmuje, że tu chodzi o zdobytą ludność, która oddając, odstępają, jak gdyby tu chodziło o kamienie sprzedane, albo też o sprzedaną pakę towarów. — Ostrzej jeszcze wyraża się *Siecle*, który mówi: „Czytajac konwencje w Gastein zawarta, przychodzi powatpiewać, czy się żyje w dziewiętnastym stuleciu, czy też w epoce najpełniejszego feudalizmu? i czy mieszkańcy Lauenburga są ludźmi czy też niewolnikami, których podług upodobania przezachrować można? Cóż! czy dla tego, że mały ludek jest za słaby aby się obronił, więc wolno rozrządzać nim wbrew jego woli, wydrzeć mu jego narodowość i sprzedać go jak faut jaki, słowem rozpocząć handel białymi niewolnikami? Oto jest tu parę tysięcy indywiduali, których chce się pozbyć, co mi dacie za nich? Tyle i tyle za głowę. Dobrze, zabierzcie ich sobie. Jeżeli takie rzeczy uchodzą, cóż ta mówić o godności człowieczej, o postępie, o cywilizacji? Ale niech wiedzą ci frymarce! narodami, że opinia publiczna we Francji obraca się, i protestuje przeciw sprzedaży Lanenburga, która ogłasza za niebyłą i nie niszczącą. Mieszkańcy tego księstwa są wolnymi ludźmi; dziś ludzi nie sprzedaje się. Monarchowie Austrii i Prus nie wiele na tej frymarce skorzystali. — Przez tych objawów w dziennikach francuskich ma i rząd francuzki jakiś krok z powodu konwencji uczynić! Nie będzie to protestacja, która tak zatrwożyła giełde, lecz jakiś okólnik, który ma rozesłać p. Drouin de Lhays zaraz za swoim powrotem, a który ma wyrazić ubolewanie z powodu nie zapytania ludności księstw o ich zdanie i sprawdzenia jakiegoś stanu, który nie jest ani prowizorycznym ani definitywnym, a który dla interesów spokoju europejskiego dy-najmniej nie jest korzystnym. Okólnik ten będzie ogłoszony albo zaraz albo w najbliższej księdze żółtej.

Telegramy z Paryża d. 30. sierpnia donoszą, że *la Patrie* oświadcza, jako honor Francji nie pozwala pochwałać konwencji, zawartej w Gastein. Obiega pogłoski, że cesarz zajęty reformami wewnętrznymi. Ministrowie mają w Izbie na przyszłość sami zastępować swoje wydziały. Abdelkader ma ogłosić manifest do Arabów, polecający im poddać się.

Cesarstwo nieli w środę wrócić do Paryża, bo cesarzowa opuściła już Neufchatel i bawi w Fontainebleau, dokąd także jenerałowie Montebello i Trochu udali się. O tym ostatnim slychać, że jest przeznaczony na drugiego gubernatora Algieru. Abdelkader był przed wyjazdem w paryskiej loży wolnomularskiej, gdzie go rozczepić przyjmowano. Emir widział prawie wszystko co było w Paryżu widzenia godne. Wyjeżdżając, wielkie porobił zakupy, mianowicie zakupił wielką ilość lalk dla swoich żon. Jego z kolei druga żona liczy lat 14. Królowa Krystyna, która już temi dniami Zaranz miała opuścić, wracając do Francji, pozostanie aż do 10. września przy swej córce i prawdopodobnie będzie obecna w widzeniu się cesarza z królową Izabellą. O czystościach w Cherbourgu i Breście nikt już w Paryżu nie mówi. Festyn w Breście kosztował prawie pół miliona franków. Słychać że do Cherbourga przybędzie flota amerykańska, złożona z 40 okrętów.

Wspominalśmy już, że dnia 27. miała się odbyć w hipodromie paryzkim walka byków. Otóż widowisko to wypadło najgorzej. Wyprowadzono kilka cielaków, które z najmniejszą krwią i z niezrównaną legną daty się Picadorom i Bandierom zakłówać, nie okazując najmniejszego nawet niezadowolenia. Tem większe niezadowolnienie okazała nadzwyczaj licznie na to krwawe widowisko zgromadzona publiczność, która trzykroć drożej wstęp opłaciwszy, nieukontentowana swoje w tak wymowny okazywała sposób, że dla poskromienia jej gniewu musiano sprowadzić policje.

**Włochy.** Pomnożenie armii papieżkiej zdaje się, że niewątpliwie nastąpi, przynajmniej otrzymał Mr. M. rode pełnomocnictwo zajęcia się tem powiększeniem wojsk. Pomiedzy Merodem a księciem Modeny toczą się układy o zakupno broni, dział i przyborów wojennych, pozostałych po wojsku modenańskim. Trudniej będzie o ochotników do tej armii niż o uzbrojenie. Sekretarz poselstwa francuzkiego, zastępujący nieobecnego pana Sartiges, otrzymał polecenie zawiadomienia kardynała Antonellego o niebawem nastąpić mającym wymarszu wojsk francuzkich. Jenerał Lamarmora udał się do króla do Tarynu w celu porozumienia się co do zachowania się rządu wobec demonstracji, zamierzonych przez demokratów na dniu 29. b. m. jako w rocznicę bitwy pod Aspromonte, o czym korespondent nasz barentyński poniżej pisze. Zdaje się że rząd już z względu na Francję postarowi energicznie przeciw tym manifestacjom wyjąć.

**Hiszpania.** Marszałek Odannel przybył do Zaranz i był zaraz u królowej. Dzienniki madruckie utrzymują, że królowa nie pojedzie do Legronno gdzie się miała widzieć z Esparterem a coby Odannelowi wcale nie mogło się podo-

bać, zwłaszcza w chwili dążenia progresistów do władzy. Arcybiskup Tarragony, ofiarował rządowi także dobra swoje biskupie, oszacowane na 26 milionów franków.

**Od wydawnictwa.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ na cztery miesiące, t. j. na czas od 1. września do końca grudnia bieżącego roku w miejscu . . . 5 złr. — ct. z przesyłką pocztową 6 „ 40 „

**Korespondencje Gazety Narodowej.**

Wiedeń d. 30. sierpnia.

(rt) Walkę z ministerstwem toczą tutejsze dzienniki liberalne-centralistyczne we wszystkich kwestjach, niejając każdy krok ministrów, podjeirzując, przekraczając. Dzienniki te stały się obrońcami tych wszystkich żywołów, na których się system rządów Bacha i Schmerlinga opierał. Bronią urzędników w ogóle, bronią wszystkich tych ludów, na których głosy bezwarunkowo liczył Schmerling, wylewają lzy krokodyle nad losem Rumunów, Słowaków, Dalmatyńców i t. p. Biurokracje i wszystkie te narodowości biorą w opiekę przeciw Węgrom i zachęcają do oporu przeciw zamiarom ministerstwa. Cokolwiek uczyni ministerstwo, jest złem. Dzienniki te uważają siebie za wyraz opinii ludów pod berłem austriackim zostających i nie ich nie żenuje, że narody te i ich organa wprost przeciwnych są przekonani. *Pressy* obiedwie, *Ostdeutsche Post* przemawiają ciągle w imieniu całej Austrii, a są istotnie tylko wyrazem małej wiedeńskiej kliki biurokratów i pomniejszych finansistów. (Inny nasz korespondent Δ wczoraj słusznie się wyraził, że to wszystko, na co powstają te dzienniki wiedeńskie, jest w interesie krajów koronnych, a czego bronią, to jest najsprzeczniejsze z dobrem krajów koronnych; przyp. red.)

Nowin miejscowych nie wiele. Cesarz podobno wyjeżdża w poniedziałek do Ischl, gdzie do połowy września ma zabawić. Nowo mianowani nadzupani węgierscy, złożywszy przysięgę, powjeżdżali wracając do kraju. Wicekanclerz węgierski, p. Piowierz, ma pójść na pensję. Jego miejsce ma zająć hr. Karolji. Pogłoski o dymisji hr. Menadorfia były zupełnie mylne. Powstały one z powodu wyjazdu jego do Koberga. Jeździł on tam po prostu jako kazyń królowej angielskiej aby uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia pomnika, wystawionego na cześć małżonka królowej, księcia Alberta. Mylnemi także były pogłoski i doniesienia tutejszych dzienników o mianowaniu ks. K. Jablonowskiego ministrem handlu. — Mówiono i pisano, że br. Hock obejmie to ministerjum. I te doniesienia były mylne. Br. Hock został zamianowany członkiem rady stanu i jako taki złożył już przysięgę.

Słychać znouo o jakiejś zamierzonej wielkiej operacji finansowej, mianowicie o pożyczce nowej i to bardzo znacznej, mającej posłużyć do snużenia raz na zawsze niedoboru. Podstawą tej pożyczki mają być dobra skarbowe, a stopa procentowa, wyższą niż pięć od sta. Pomimo tego ma to być patriotyczna narodowa pożyczka. Na czele subskrybentów ma stanąć Najjaś. Pan i cała rodzina cesarska. Bliższe szczegóły i czas, kiedy będzie rozpisaną, niewiadomo. Słychać, iż poprzedzić je mają ogłoszenia ważnych aktów państwowych, zadosyćczyniących potrzebami i życzeniem narodów austriackich. Bank nieruchomy (immobilien Bank) Legrand, belgijskiego bankiera, któremu książę Thurn Taxis powierzył swe ogromne kapitały, ma istotnie przyjść do skutku, i stać się dla panów austriackich bankierem, który dostarczy ma sum, subskrybowanych na pożyczkę.

Sławy rozbójnik i partyzant węgierski Rossa Sandor został amnestjonowany o tyle, że Najj. Pan zmienił dożywotnią karę więzienia, na którą przed dziesięć laty został skazany na piętnastoletnią, tak, że jeszcze tylko pięć lat ma pozostać w więzieniu.

Paryż d. 26. sierpnia.

(B) Obluda, oto główny charakter władzy i władców w Moskwie. Któż był miłszym, grze-czniejszym dla kobiet, więcej przejmym dla cudzoziemców, od Aleksandra I. A przecież ten prawie zawsze uśmiechający się monarcha, od dał Warszawę i Polskę na pastwę dzikiego szaleńca, co gryzł i szczyptał ofiary swojej wściekłości. Jego nazywał Napoleon I. najpiękniejszym i najchytrowszym z Greków. Nie była to wina osobistych przymiotów moskiewskiego władcy. Tam panuje niewidoma ręka, system, powietrze. Tam dobrzy i źli monarchowie, muszą iść raz wytkniętą drogą, muszą dręczyć lud i podbijać sąsiadnie państwa. Tem lepiej jeżeli władze przyjmemy, grze-czny, uśmiechający się, te jego osobiste przymioty pokryją nadużycia Bergów, Murawiewów, Kaufmanów. Niech inni chwala piękne przymioty samowładnego monarchy, my nie pójdziemy w ich ślady. W państwach konstytucyjnych, zwalany winę złego na ministrów, w państwach zaś gdzie wola panującego wszystkiemu, monarcha jest solidarnie odpowiedzialny za to, co jego podwładni w jego imieniu działają. Pod panowaniem dzisiejszego cara, obluda doszła do szczytu. Trzeba się przemieć myślą do krwawych rządów Iwana Groźnego, aby znaleźć obraz podobny temu, jaki dziś przedstawia Litwa, Kankaz i Kokan. Moskwa robi porządek w Warszawie, cywilizuje Czerkiesów, nawraca niewiernych ; ogrognepa-

stwo, powiększa obszarami, których rozległość większa od Francji, większa od Rzeszy niemieckiej. Chwała pisma najemne, grze-cznego, przyjemnego, uśmiechającego się monarchę. Ale znalazł się kupiec, co poklaskiwał mocarzowi pół nocy za to, że wytyczał katolików, że nawracał niewiernych, że ewylizował knutem barbarzyńców. Ale gdy Moskwa zbliżyła się do jego szkatuły, złąkł się o złoto, i pyta się północnego mocarza: Co to się znaczy, dla czego się zbliża do Chin i Indyj? Tym kupcem jest Anglia.

Uśmiechała się gdy Warszawa płonęła, gdy krew się lała nad brzegami Wisły. Milczała ona, gdy konali bitni Kankazanie, pozwalala caratowi podbijać pańszczyce. Ale dziś zabory petersburskie tykają Chin i Indyj. Przebudził się Palmerston, przebudził się Russel. Oczy im się otwożyły. Zdaje się im, że niedźwiedz, co pożarł Polskę, Kankaz i Kokhan, może swoją niebezpieczną łapę do Indyj wyciągnąć.

Czytamy w półrządowych pismach, że gabinet londyński zapytał się petersburskiego, jakie są jego zamiary, dla czego zabiera fortece Kokanu.

Gabinet grze-cznego monarchy odpowiedział, że musiał u barbarzyńców zaprowadzić porządek, ale że nie jest jego myślą pozostać na zawsze w zabranych fortecach.

Gabinet londyński zaprotestował. Witamy z radością ten pierwszy protest.

Teraz tych braci co się zastanawiają nad rozwiązaniem kwestji wschodniej, pytamy się, czy Moskwa odda zabrane miasta i fortece. Mózemy zaręczyć że tego nie uczyni. Jaką drogą Anglia Indje zastłoni? Ona nie ma wojska. Powietrzem, balonami nie posle szeregów, na poskramianie mocarza, co jej posiadłościom zagroza. Jedyna pozostaje jej droga: ocalić Turcję i za pomocą sultana ukrocić carów zachwałę zamiary. Wypadki przedzej niżejśmy mogli to przewidzieć, prowadzą do sojuszu Anglii, Austrii i Turcji. Te trzy państwa mają wspólny interes. Austria nie może Moskwie oddać Galicji, Anglia nie może utracić Indyj, Turcja nie da się żywcem zagrzebać.

Francja przewiduje ten wielki pojedynek. Być może, że będzie na niego patrzyła z założenemi rękami.

A my przewidując te możliwe następstwa, nie odwracamy się od prac narodowych wewnętrznych. Nam we własne tylko ufać siły, wydobyc z siebie, z kraju, wszystkie moralne, umysłowe i fizyczne siły, za pomocą pracy i nauki.

Florencja d. 28. sierpnia.

(AO) Z największą niecierpliwością oczekujemy dnia jutrzejszego. Już od tygodnia obiega pomiędzy mieszkańcami okólnik komitetu mazzinistowskiego, w którym gorliwi patrioci zzywają naród aby 29. sierpnia, tj. w dniu rocznicy bitwy z pod Aspromonte, zechciał zbierać się tłumnie przed gmachami rządowemi, wołając: „Viva Roma, viva Venezia!“ żeby następnie udał się przed gmach konsulatu francuzkiego z okrzykami: „Abbasso l'Alleanza!“ i żeby nakoniec robił to, co sam uzna za najwłaściwsze. Otóż macie patriotów, którzy w przeddniu politycznych wyborów chcą ulicznymi burdami niepokoić rząd, drażnić lud, a wszystko to dla zaspokojenia własnej ambicji.

Nie sądzę, żeby Mazzini o tem nie wiedział że Włochy w obecnem położeniu, bez zorganizowanej całkowiec armii, bez pieniędzy, otoczone najstraszniejszymi wrogami, bo stronnictwem ultramontańskim i zwolennikami burbonów i książąt D'Este, nie mogą myśleć o wojnie z Austrią. Wpierw potrzeba się uporządkować wewnątrz, potem będzie się myślało o sprawach zewnętrznych. Mazzini wie o tem, lecz on, który całe życie poświęcił ojezystej sprawie, on, który przygotował wybuch na Sycylii, roku 1860, on chciałby uwolnić dziś Rzym i Wenecję, aby w ten sposób ukonńczyć dzieło, nad którem 34 lat pracował. Ależ gdyby Mazzini zechciał wszystkie uwzględnienie trudności, gdyby miał mniej ambicji osobistej, natenczas zawiesiłby działania, które zjednoczeniu całego włoskiego półwyspu na zawadzie stają. On odpoczywać nie chce, propaguje co raz nowsze manifestacje. Historia kiedyś o nim powie:

„Mazzini był wielkim człowiekiem do roku 1860, lecz od tego czasu upadł bardzo nisko, bo się nie podniósł nad poziom owych ludzi, którzy dla ojezyny wszystko poświęcić gotowi, z wyjątkiem jednej ambicji.“

Rząd niepokoi się poniekąd, bo gdyby rzeczywicie przyszło jutro do takich zamieszkań, do jakich zachęca komitet mazzinistowski, wówczas musiałoby wojsko przywracać porządek, w razie potrzeby nawet bronią. Gdzież rząd, nie wyjmując zresztą i szwajcarskiego, któryby pozwalał jakimś stronnictwu działać dowolnie? Rząd takiego nie znajdziesz, dziwić się zatem nie będzie, jeżeli jutro nastąpi gdzie niegdzie strzelanina. W Toskanie nie obawiamy się żadnych rozruchów, bo tutaj gwardja narodowa zadławi wszystko w samym zarodku, tem łatwiej, że mazzinistów jak najmniej w tych stronach; lecz w Neapolitaniskim, gdzie trumwiry tysiące mają zwolenników, bardzo łatwo przyjąć może do krwi rozlew. Jenerał Cialdini był tu wczoraj dla naradzenia się z ministrami. Dziś zrana wrócił do Bolonii z najostrejszymi instrukcjami.

Od dwóch dni nie widzujemy już protestacji przeciw Pettitemu. Być może, minister pozostanie w gabinecie do zwolania nowej Izby, ale w chwili otwarcia parlamentu pojedzie z Lamarmora na wojaz. Pan Cortese, nowy minister sprawiedliwości, rozesał okólnik do prokuratorów jeneralnych, w którym prosi podwładnych, aby baczną zwracali uwagę na zachowanie praw

państwa. Każdy nowy minister zwykł się przedstawiać narodowi jakimś wstępem ogłoszeniem. Pan Cortese poszedł za zwyczajem tysiąca poprzedników, bo przedstawił się narodowi ogólnikowo, nie powiedziawszy nic nowego.

Sprawdziły się moje przewidzenia. Kurja rzymska nie przyjęła za ojca chrzestnego księcia Amadeusza. Dwór portugalski zmartwił się bardzo a syn Wiktora Emanuela powraca rozgniewany do swej ojezyny. Lud portugalski bierze za najgorsze rządu, dla czego okazał się tak niedołąnym. Kiedy nuncjusz nie chciał przyjąć ojca chrzestnego, to trzeba było zawołać innego biskupa i rozkazać. Oto są drogi, którymi jeszcze jako tako z kurja rzymską iść można. Kiedy w czasie poświęcenia kolei żelaznej w Brindisi biskup nie chciał pobłogosławić utworzonej drogi, wówczas książę Humbert rozkazał, a przestraszony biskup pobłogosławił nie raz — ale trzy razy. Działo się to w maju roku bieżącego. Czemuż mąż córki Wiktora Emanuela nie okazał tyle co szwagier energii?

Natoli zamknął znów 8 seminarjów.

Anglik Mocus, trzymany tak długo przez brygantów, dostał się wreszcie na wolność. Jego ziomkowie wykrzykują z radości po wszystkich miastach półwyspu, nieszczęśliwa małżonka powraca w cznie objęcia nkochanego, którego przez tak długi czas nie widziała, a Anglia cała zamysla wydać suty bankiet na cześć bohaterkiego swojego ziomka. Nie myślcie żeby dla tego miał zostać bohaterem, że się na wolność dostał, bo aż ten odbył się nie za pomocą oręza, ale w sposób najprozaiczniejszy, w skutek złożenia pieniędzy; lecz otrzymuje nazwę bohatera dla tego, że przez trzy miesiące nie chciał zapłacić, i wolał znieść niewygodny koczującyego życia, niż przychylić się do żądań brygantów.

Cholera ustaje w Ankonie prawie całkiem. W Bolonii i innych miastach pojawia się coraz częściej. Dzienniki zebrały już 10.000 franków dla samej Ankony. Ktoby myślał że we Włoszech nie ma solidarności, ten niech się zechce niniejszym faktem oświecić.

**K r o n i k a.**

— Spis 4ty przedpłacicieli na dzieła pośmier-tne Juljusza Słowackiego od d. 16 do 31. sierpnia 1865: Kazimierz Tuczyński 1, Ludwika Jedrzejowicz 1, Bolesław Czerwiński 1, Hersylia Januszewska 1, Wilko-szewski 1, Mieniecki 2, Ziemiałkowska 1, Sydonia Karkowska 1, Edward Hepe 1, A. W. Grott 1, Andrzej Kochanowski 1, Wiktor Zbyszewski 1, Walerjan Eben-berger 1, Franciszek Trzeciński 1, Henryk Dołkowski 1. Razem 16, a z wykazaniem w poprzednim spisie 76, ozni ogółem 92 egzemplarzy.

W Poznańskim złożyło do 15. sierpnia razem 44 przedpłacicieli. Kiedyż dojdzie do potrzebnej liczby 500? Termin kończy się 15 października.

— Donoszą do „Czasu“, że Faustyn Grellński, jeden z przewódców ostatniego powstania w Sandomierskiem, umarł w Kairze na cholere d. 1. sierpnia.

— Pojacy w szkołach paryzkich. Między uczniami centralnej szkoły sztuk i rzemiosł w Paryżu, którzy otrzymali t. r. dyplomy inżynierów, znajdują się następujący Polacy: Mazurkiewicz z Szychowic i Michaelis z Warszawy z budownictwa, Deny z Trosczy, u Litwie, z mechaniczki. Świadectwo zdolności otrzymał: Głiszczyński z Ciemrowa z mechaniczki.

— Parowa sikawka i zabezpieczenie się od szkód ogniowych. Na wystawie międzynarodowej przaziorocznej w Hamburgu była także sikawka parowa z fabryki Eggesdorffa w Lauden pod Hanowerem, za którą otrzymała fabryka medal złoty. Nabył ją magistrat gminy Hannowerskiej. Sprawozdanie z próby jest pokrótce następujące. Strumień z otworu 1/2 cala ang. w przecięciu dosięga przy spokojnej atmosferze 180 stóp wysokości, podczas wiatru 160. Przy użyciu dwu otworów na 1 cal i na 1/2 cala dosięga strumień w ciszy 140 i 150 stóp. Przy otworze 1 1/2 cala na 120—130, a przy jednocalowym otworze jednym 200—220 stóp wysokości. Strumień 1/2—1 1/2 cala grubości, w przecięciu wyrzyna przez godzinę bez przerwy, bez zmęczenia obsługujących robotników niewielu, przez jedną minutę około 70 stóp sześciennych wody, co nie tylko pożar ugasi, ale go zatopić może. Maszyn takich wyrabia fabryka 3 gatunki. Największy wyrzyna na minutę 60—70 stóp sześciennych, drugi 45—50, trzeci 30—36, zawsze z różną siłą.

Podajemy o tym wynalazku wiadomość w tem przekonaniu, że miasta nasze większe i zamożniejsze zechcą sobie takie sikawki sprowadzić, aby na wypadek nieszczęścia mieć skuteczniejsze środki ratunku, niż dotychczasowe sikawki podawaly. Zabezpieczenie się od szkód ogniowych polega bowiem oprócz na najsukuteczniejszej w takich razach ostrożności z ogniem i stosownie urządzo-nym budynku, wystawionym z materiału ogniotrwałego, głównie na skutecznych środkach ratunku, opierających się na dobrze zorganizowanej i wycwiczonej straży ogniowej wraz z praktycznymi przyrządami do gaszenia ognia. Zadno bowiem towarzystwo assekuracyjne nie wynagrodzi w zupełności poniesionych szkód, nawet i krajowe, chociaż to nieobliczone na żadne zyski, ale na solidarności oparte, daje największą rękojmij wynagrodzenia, i utrzymuje się i wzrasta pomimo konkurencji towarzystw spekulacyjnych zagranicznych, które, mimo chwilowego zniżenia opłat assekuracyjnych, chwiać się zaczynają.

Zzywamy nadto Towarzystwo krajowe, aby dla powszechnego i własnego dobra wymagało po zabezpieczających się koniecznie, by mieli przynajmniej najpotrzebniejsze środki ratunku, jak to czynią inne towarzystwa za granicą, które w podobnych wypadkach nawet wynagrodzenia odmawiają.

Restauracje świątyni Izraelitów we Lwowie ukończono właśnie. Przybyło przez to przeszło 70 nowych miejsc zamkniętych; wszystkich miejsc na dole jest 342, na półpiątrze, na pierwszym i na drugim piętrze na każdym osobno po 126. — Opłata od każdego miejsca na dole wynosi między 15 złr. w pierwszym rządzie, najbliższym arki przymierza, a 7 złr. w 12 linii, na pierwszych piętrach między 10 a 7, na drugim między

zredniem... Kurja księ... i roz... zaleki... kazal... chcial... zawo... rogi... a iec... zela... wawic... roz... il nie... u ro... Ema...

— Nowego dokładnego słownika polsko-niemieckiego, redagowanego przez dr. fil. F. Booch-Arkosy, a wydawanego nakładem H. Haessla w Lipsku, wyszedł poszyty trzeci i czwarty, Poszyty te obejmują litery Li—do Po.—

Ostatnie wiadomości.

Złocę, z jaką dzienniki centralistyczne rzucają się nie już tylko na czyny, ale każde osobiste wystąpienie nowych ministrów, przechodzi wszelkie granice. Neue fr. Presse nawet wyjazd hr. Larischa do dóbr swych wyszydza; mianowicie domyśla się iż tam odwiedził Rotschylda i z nim zapewne o nowej pożyczce nie naradzał. Centraliści niczego więcej się nie obawiają, jak udatania się pożyczki, spodziewając się iż po niedaniu znowu oni z Schmerlingiem przyjdą do stera. Stara Presse garduje znowu przeciw zamiarom ministerstwa, uwzględniania w szkołach niższych i wyższych narodowości, i widzi w tem rozbiście Austrii. Dziennikarstwo wszystkich krajów koronnych powinno przeciw tym dziwnym podaniom jednolity protest, aby się nie zdawało iż kraje koronne podzielały zdania i tendencje kliki wiedeńskiej.

W odpowiedzi na adres gminy miasta Lublany, złożony przez burmistrza dr. Costa, podniósł hr. Beleredi, że stanowcze jest wola Najj. Pana, aby autonomia stała się rzeczywistością. W celu rozwinięcia wzniosłych chęci cesarza, bierze on wolności jako jedyną podstawę zdrowego, na wolności opartego rozwoju państwa. Budowa od góry jest zawsze chybioną. Na przeprowadzenie trzeba czasu i nie można się szybko przemianą spodziewać, ile że niema, jeszcze reprezentacji powiatowych, które dopiero nadają prawdziwej żywotności gminom.

Minister dodał, iż trzeba z wielką rozwagą na trwałych podstawach nową organizację zaprowadzić. Wie on że w pewnych kołach ma wielu przeciwników, którzy tylko czczą, aby móżdż niepowodzenia jego skonstatować i tem podkopać autonomię krajów koronnych. Ale on wytrwa przy swym zamiarze i spełni polecenie monarchy.

Program postępowania w stosunku do Siedmiogrodu już ma być ostatecznie ułożony. Podług tego programu ma być zwołany sejm siedmiogrodzki jednak tylko ad hoc, jedynie w celu rewizji ustawy o unii siedmiogrodzkiej. Rząd zamierza się wprowadzić oprócz na dawnych ustawach siedmiogrodzkiej, zastępuje się jednak do dzisiejszych stosunków zmienionych. Co do wyborów będzie zatrzymanem stosownie do przepisów ustawy jako minimum 8 złr. podatku, jednak bez wliczenia w to poglówne-

go i dodatków; (w 1863 jak wiadomo, wliczano do tych 8 złr. także poglówne i dodatki).

Na miejsce dotychczasowych administratorów powołać nadzpani jak w 1861 r. Do pomocy w pracach organizacyjnych namiestnictwa mają być powołani członkowie dawnego rządu krajowego z 1861 roku.

Najwyższem postanowieniem z d. 28 sierpnia rozwinął już został sejm siedmiogrodzki, który dotąd był tylko odroczone.

Do Pressy piszą z Pesztu: „W tutejszych dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że sejm węgierski zwołany będzie na dzień 15. września b. r.

Już donosiliśmy, że autonomiści styryjcy zwracają się przeciw ministerstwu. W Petau przy bankiecie wniósł poseł do Rady państwa dr. Kaiserfeld następujący toast: „Konstytucja lutowa i opierająca się na niej mowy tronowe i ustawy tworzą prawomocność z tej strony Litawy, którą tak szanować powinni Węgrzy, jak my ich prawa konstytucyjne szanujemy. Niebezpieczne to usiłowanie w pojęciu króla węgierskiego nie uznawać zarazem i cesarza Austrii. Okrojowania nie zdają się na nie tak z tej jak i z tamtej strony Litawy. Zmiany więc w konstytucji lutowej powinny być tylko na drodze konstytucyjnej z Radą państwa wykonane.“

Co za sprzeczności! Ustawa lutowa znosiła prawa Węgier, więc uznając jej prawomocność, tem samem znosi się prawomocność węgierskich praw, a uznając węgierską konstytucję, znosi się prawomocność ustawy lutowej. Dr. Kaiserfeld jest prawdziwym doktrynerem, co głosi, że być i nie być jest jedu i to samo.

Biuro Reutersa podaje następującą treść układów, zawartych przez oba niemieckie mocarstwa, eo do przyszłości księstw: Po pierwsze: Pokój wiedeński stanowi jedyną podstawę do ostatecznego ułożenia kwestji księstw. Oba mocarstwa są jedynie uprawnionym trybunałem do rozstrzygnięcia kwestji spadkowej w księstwach. Powtóre: Prusy przyjmują na siebie na przyszłość wojskową obronę księstw, i w tym celu biorą pod swoje dowództwo tamtejsze siły wojskowe. Uznanie tego orzeczenia stanowi pierwszą warunek rządów panującego w Szwabii-Holsztynie.

Monitor wieczorny pisze w swoim przeglądzie tygodniowym: „Ogłoszono już układy w Gastein zawarte. Nie chcemy oceniać rozmaitych układów tego punktu. Lecz niepodobna nam zamieścić o nieprzychylnym przyjęciu ich w Niemczech. Zasadę unii księstw najbardziej i ustawicznie gabinet Wiednia i Berlina proklamowały. Konwencja gasteinska na wprost przeciwnych podstawach się opiera.“

„Zresztą nie ma w niej mowy o udziale księstw w uregulowaniu ich stosunków, i nie

względniają wcale narodowości w północnym Slezwiku. Obydwa dwory uważają umowę za prowizoryczną. Wykonanie swych praw podzielili tylko tymczasowo geograficznie. Najlepiej więc wyczekać, zanim się wyda ostateczny wyrok o polityce ich w sprawie księstw.“

Z Francji można się spodziewać pewnych i ważnych wiadomości politycznych dopiero po powrocie cesarza do stolicy. Dzisiejsze doniesienia ograniczają się do tej wiadomości, iż wysłano osobny pociąg do Neuchatel po rannych. Cesarzowa Eugenia, która się od rannych nie chce odłączyć, powróci tym samym pociągiem do Fontainebleau. Równocześnie spodziewają się znowu w stolicy gościa, królowej Krystyny, która po powrocie z Zaranz zamysła się udać do Sainte-Andresse.

Nikiczenkow, który popełnił zamach w moskiewskiej ambasadzie, skazany został dnia 30. sierpnia na dożywotnie więzienie.

W Anglii przygotowują się na przyjęcie powracającej floty angielskiej. Dzienniki wyrażają się o festynie morskiej z największą życzliwością dla Francji. W wstępnym artykule o znajomości dla Francji. W wstępnym artykule o znajomości dla Francji. W wstępnym artykule o znajomości dla Francji. W wstępnym artykule o znajomości dla Francji.

Co do rozruchów w Bukareszcie powiada Monitor, iż wywołały one żywy ruch, który jest oznaką fatalnego stanu rzeczy. Skargi przeciw ks. Kuzie nie są bez wszelkiej podstawy. Wiedeńskie dzienniki mówią o interwencji. Monitor oświadcza się tak przeciw kolektywnej jakoteż i pojedynczej interwencji, która stałaby się przyczyną wieli zawiąki.

W takim stanie rzeczy należy jedynie przedstawić ks. Kuzie konieczność usprawiedliwienia się wobec zarzutów nienaganną polityką i przywróceniem porządku w administracji. Lecz w obecnej chwili nie powinny mu gabinety odmówić poparcia.“

Berlin 30. sierp. Cesarz austriacki i król bawarski są tu oczekiwani. Król Wilhelm powróci do Berlina dopiero przy końcu przyszłego tygodnia.

Paryż 30. sierp. Dania porzuciła tu znowu sprawę narodowości w północnym Slezwiku. Za ustąpienie północnego Slezwiku ofiarują Prusom duńskie wyspy w wschodnich Indjach. Mocarstwa zachodnie i Moskwa mają na to przystawać, pruskiego przyzwolenia można się spodziewać.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 31. sierpnia. Ceny zboża znowu się podnoszą, chociaż żadnych większych sprzedaży w bieżącym tygodniu nie zawarto. Pszenica na masę partje 7.50, żyto do 5 złr., jęczmień 3.50, owies 2.50. Ogólne skargi na nieurodzaj wszędz przychodzą.

Jedyny wyjątek stanowią kartofle, które prawie wszędzie obfity plon obiecuje. Zbiór kukurudzy wypadnie niepomysłnie, w najlepszym razie ledwo 2-3 korey z morga. Niemniej i plon tytoniu weale nie będzie zadowalającym. Najmniejszą też obrazę tegorocznych zbiorów przedstawia kolomyjski, czortkowski obwód i Bukowina.

Rzepak ozimy poszukiwany placą chętnie, po 12.50 aż do 13 złr. za 150 funtów. Rzepak letni 9.50 aż do 10 złr. z taką samą wagą. Rzyj 7.80 do 8.20. Nasienie lnu do 8 złr.

Na chmiel jest dużo kupców, ale ceny jeszcze niestalone. W tym artykule dopiero październik, kiedy wszyscy konsumenci rozstrzygną się na zimową kampanię — jest rozstrzygnięciem.

Na wszystkie też strony uwijają się agenci, którzy dość wysokie ceny obiecują, ale nigdzie jeszcze do kupna lub sprzedaży korzystnej nie przyszło, bo i w Czechach, gdzie wprawdzie nie bardzo obfity ale zawsze lepszy jak się spodziewano plon osiągnięto, ceny jeszcze niestalone. Właściwych kupców zagranicznych dotąd jeszcze nie ma, ale w krótko się spodziewano. Nieomieszka my też o ten przyzwykły lub o nadchodzących stalszych cenach zawiadomić wcześniej szanownych producentów. Na dziś prosimy tylko o rychłe nadastanie próbek, które zebrane w jednej ręce sprzedaż ułatwi i na podwyższenie ceny znacznie wypłynąć mogą.

Za najpiękniejszy chmiel w znacznej partji żądano 150 złr. ofiarowano 100 złr. za cetrar. Podpisany dom komisowy będzie udzielał na ten produkt przystawiony do udziału na ten produkt przystawiony do udziału na ten produkt przystawiony do udziału.

Dla Towarzystwa muzycznego uchwalila wczoraj Rada miejska subwencje na rok 1864 w kwocie 315 złr. i 10 szgów (5 męskiego a 5 twardego) drzewa.

(F.) Wiedeń 28. sierpnia. Uwaga świata handlowego zwrócona jest obecnie na niedokładne jeszcze doniesienia o stanie ziwny zbożowych w zachodniej Europie. W Anglii oczekiwania, jakie żywno jeszcze na początku bm. o tegorocznym sprężeniu, upadły przeważnie. Jeden a londyńskich dzienników fachowych „Mark Lane Express“ naskarża się mocno na rozrośnięcie ziarna angielskiego i na śnieć, twierdząc, że ziarno nowe, które zwieziono na targi nie zaleca się ani il się ani dobruć. Śród tego nastąpiła nagła niepogoda długo trwająca, i zastraszyla Anglików, już i tak przerażonych zarzązyla Anglików, już i tak przerażonych zarzązyla Anglików, już i tak przerażonych zarzązyla Anglików.

Na żyto jest mało żądania, ceny więc miały tendencję do cofnięcia się. Na ostatec paździenik-listopad płacono jednakże 295 guldénów a na wiosenną 322/2 do 325 guldénów. W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 138 000 szefli, żyta 30,000, jęczmienia 1,800, grochu 1200, rzepaku 3000 szefli. Płacono za szefel berliński:

Jeżeli zaraza na bydło potrwa w Anglii dłużej i obzerzniej, natenczas ceny zboża pójdą tam jeszcze bardziej w górę. (Zaraza się szerzy, lecz przestaje można występować; P. r.) Okoliczności te tłumaczą także, że targi półno-niemieckie od półtora tygodnia są bardzo ożywione, a wrocławskie już od dwóch tygodni notują ceny wyższe i usposobienie ustalone.

Targi węgierskie trzymają się również dobrze. Jest tam wielki pokup, gdyż tegoroczne ziarno pszenicy węgierskiej jest wyborowe po największej części. Próbkę pszenicy galicyjskiej świadczy także o dorodności ziarna, lecz czyszczenie jest niedostateczne i to właśnie upośledza zboże galicyjskie najbardziej.

Na sobotniej giełdzie zbożowej pszenica zatrzymala ceny szeszytygodniowe: placono banackę loco Raba 87 — 88fntw po 3.30—3.50, 88fntw, 3.50, jęczmień nie miał żadnego popytu, owies transit 48—51 fnt. 1.40—1.48, 51—52fntów 1.50—1.52, żyto pozazło wyżej o 10 centów na mierzycy i brano za 80fnt. 2.65.

Okowita: zbożówka i kartoflanka 45%, melassa 44 centów za gradus w wiadrze.

Praga czeska 26. sierpnia. W handlu okowitą panuje skromność do sprzedaży na miesiąc zimowy. Obecnie placą kartoflankę po 43/4—45 centów za gradus w wiadrze.

Gdańsk 26. sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe.) Pogoda jeszcze się nie ustaliła, z matemi wyjątkami mieliśmy codziennie deszcz. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglii transakcje zbożowe zachowały także w tym tygodniu tendencję do polepszenia się. Przy dość ożywionym popycie, pełne ceny szeszytygodnia z łatwością się utrzymały, a w drugiej połowie tygodnia notowano podwyższenie o 1—2 szylingów na kwarterze. Towar zagraniczny ma dobry obdyt i ceny jego w przeciągu tygodnia także o 2 szylingów na kwarterze się podniosły. Rezultat żniw dotąd jeszcze ocenionym być nie może, pomimo sprzecznych raportów zdaje się jednakże być pewnem, że nowe ziarno jest w lichej kondycji.

We Francji od połowy tygodnia ceny się nieco zachwiały i osłabły. Dowozy świętego ziarna były bardzo liczne, lecz towar ten był tak podrzędny gatunku, że tylko przy ustępstwie 25—50 centów na hektolitrze kupców znajdowało. Stary towar osiągał jednakże najwyższe ceny szeszytygodnia.

Ne naszej giełdzie pokup dobry, a w niektóre dni był bardzo ożywiony, tak, że do 1000 lasztów dziennie z rąk do rąk przechodziło. Na targu czwartkowym ceny podniosły się o 5 do 10 guldénów na laszcie i polepszenie to utrzymało się do końca tygodnia. Dziś, pomimo pomyślnie londyńskiej depeszy, ceny u nas się nie wzmochniły.

Na żyto jest mało żądania, ceny więc miały tendencję do cofnięcia się. Na ostatec paździenik-listopad płacono jednakże 295 guldénów a na wiosenną 322/2 do 325 guldénów. W przeciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 138 000 szefli, żyta 30,000, jęczmienia 1,800, grochu 1200, rzepaku 3000 szefli. Płacono za szefel berliński:

Paznicy 83—85fnt. 2 tal. 11 sz. 3 fen. do 2 t. 15 sz. 84—86fnt. 2 tal. 14 sz. 2 f. do 2 tal. 20 sz. 86—87 fnt. 2 tal. 20 sz. 10 f. do 2 tal. 22 sz. 6 f., starej 84—85fnt. 2 tal. 20 sz. do 2 tal. 28 sz. 4 f. Zyta 1 tal. 16 sz. 8 f. do 1 tal. 21 sz. za 192 fu. Grochu 1 tal. 25 sz. do 2 tal. 10 fen. za 90 funtów.

Toruń przebyło w przeciągu tygodnia: pszenicy 92,100 szefli, żyta 36,360, rzepaku 2,250, siemienia lnianego 480 szefli. Maka 630 cetr. Kory topolowej 50 cetr. Belek dębowych 9,608 sztuk, belek sosnowych i okrzeglaków 51,986. Klepek i bali 851 laszt. Smoly 190 cetr. Obręczy 670 cetr.

Kurs a za mian: Londyn 6'24. Hamburg 152/4. Amsterdam 143.

Aleksander Makowski.

Towarzystwo jedwabnicze w Brzeżanach, chcąc producentom krajowym hokondów (oprzędów) jedwabnika ułatwić obdyt, ogłasza, iż jest gotowe zakupywać hokony na wagę wiedeńską; kokony wszakże muszą być oczyszczone starannie z jedwabiu pomierzalonego (pierzastego), i układane w paczki podług gatunków, których rozróżnić trzy:

Do I. klasy należą oprzędz c a t k i e m t w a r d e.

Do II. klasy należą oprzędz m n i e j t w a r d e.

Do III. klasy należą oprz. c a ł k i e m m i g k i e, tudzież kokony przedziurawione wyklutą cma, jakoteż jedwab pierzasty.

Cena zawisa od cienkości i dobroci jedwabiu. Należytość będzie przesyłana pocztą. Przesyłki kokonów nierozgatkunkowa, będzie rozgatkunkowa kancelarja stowarzyszenia, lecz za to straci sobie pewną należytość.

W Krakowie kilku ludzi wpływowych, i o dobro miasta dbających myśli jak czytamy w „Krakaner Ztg.“ o założeniu fabryki pudrety.

W Jätwiegach i Btenkowej Wiszni (w Samborskiem) tudzież w Kulawie i Derewnli (w Żółkiewskiem) pojawił się księgosusz.

Szkofa realna w Samborze, dotąd 2-klasowa, została rozszerzoną do 3ch klas z osobnym etatem pięciu nauczycieli.

Gmina miasta Oświecma rozszerzyła istniejącą tamże 3-klasową szkołę trywialną na 4 klasową z prawami szkoły głównej, i systemizowała trzy posady nauczycielskie po 500, 300 i 250 zł., tudzież posadę pomocnika na 150 zł., i nauczycielki robot ręcznych na 80, tudzież służy szkolnego na 80 zł. dla kierownika szkoły zaś dodano remuneracji rocznej 50 złr i pomieszkanie, lub wynagrodzenie na pomieszkanie w kwocie 60 zł.

Pogorzelały Zolozlec uskarżają się własnie na wszystkie, z wyjątkiem Towarzystwa krajowego assekuracji, iż od wielkiego pożaru w końcu czerwca nie likwidowano im jeszcze żadnych wynagrodzeń. „Asicurazioni Generali“, „Azienda“, „Towarzystwo węgierskie“ i „Assekuracja wiedeńska“ przysłały wprawdzie komisje likwidacyjne,

ale od 2ch miesięcy speliu czekają biedni ludzie na rezultat tych komisji. Jedno zaś z obcych towarzystw assekuracyjnych, pomimo awiacji, dotąd nie przysłało nawet komisji sprawdzającej. Jestto „Slebenburgersche Assecuranz Gesellschaft“.

Cześć urzędowa.

Gminy Srogow dolny i Jurowce z Popielami i Srogowem górnym w obwodzie sanockim, celem założenia wspólnej szkoły w Jurowcach zobowiązały się po wieczne czasy istniejącej budynek szkolny rozszerzyć ostatecznie do końca września 1866 i utrzymać w dobrym stanie, posprawić sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ośzczędności, na opano szkoły dawać rocznie 3 n. a. s. agi twar dego drzewa, nareszcie każdorocznie ma uczytelowi, który oraz ma pełnić funkcje dyska, zaco pobierać będzie 8 mierzyc żyta i obejmie w używanie grunt na ten cel przeznaczony rozległości przeszło 1 morga, placić rocznie 70 złr. w. a. z czego przypada na Srogow dolny 27 złr. a na Jurowce z przyległościami 43 złr. Co do innych kosztów utrzymania szkoły, Srogow dolny ponosić będzie 1/2, a Jurowce z przyległościami 1/2, części tychże; na rekwiizyta szkolne placić będzie Srogow dolny 1 złr. 40 c., Jurowce 2 złr. 60 c.

Pan Jan Hloch mianowany rzeczywistym profesorem niemieckiego języka filiteratury na uniwersytecie lwowskim.

Mianowana C. k. namiestnictwo mianowało nauczycielką przy szkole żeńskiej w Stryju Wilhelminę Schmid dyrygującą nauczycielką z placą 250 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 100 złr w. a.; tamtejszą prowizoryczną nauczycielkę Teklę Hrehorowicz rzeczywistą nauczycielką z placą 200 złr w. a. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 80 złr. wal. w. a. prowizoryczną nauczycielkę Joannę Bobe i Gabryelę Skupieńską rzeczywistymi nauczycielkami z placą po 150 złr. i dodatkiem na pomieszkanie po 80 złr. w. a. przy nowoutworzonej szkole żeńskiej w Stryju.

Konkurs. Na trzy stypendja po sto zł. dla kandydatów stanu nauczycielskiego dla niesamodzielnich szkół realnych. Do końca października podania przez dyrekcję wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Edykta Władza obwodowa w Sanoku powołała z zagranicy: Szymona Menscha, Jana Sadowskiego, Szyję Katz, Izaaka Daksza, Lejbe Spatza, Mendla Knopfa, Majera Raubera, Szlomag Grubiera, Feiwa Fassia i Dawida Zuckermana. — Sad obw. w Zloczowie uwiadomiona Romualda Rozłuckiego o pozwie Melitona Lityńskiego; termu 25go września; Kurator, dr. Wartarasiewicz, Mikajowski.

Licytacje. Powiatowa dyrekcja skarbu w Samborze wydzierżawia dnia 14. września podatek konsumcyjny od mięsa w Łzce, Woloszczy, Turca, Siankach, Wysocku, Łownie i Samborze. — Sprzedaż dóbr Strzeliska w Brzeżanach dnia 10. października i 6. listopada. — W Zloczowie sprzedaż realności Jana Dukiana Lówia pod l. 204.

— W Żółkwi da. 11. września wydzierżawienie dodatku komunalnego od poda-

tku konsumcyjnego. — W Bolechowiu d. 25. września i 25. października sprzedaż części realności pod l. 233 Franciszka Dzierżanowskiego; cena 1017 zł. 10 kr. — W Radowicach na Bukowinie dnia 6. października, sprzedaż 30 sztuk nadliczbowych koni. — W Krakowie u notariusza Żuka Skarzewskiego d. 20. września sprzedaż 100 cetrarów i 75 funtów cukru, a d. 13. 26. września i 3. paźdz. sprzedaż srebra.

Table with 2 columns: Kurs lwowski, Daję, Zdaję. Rows include Dukat holenderski, Dukat cesarski, Moskiewski półimperjal, Moskiewski rubel srebrny, Moskiewski rubel papierowy, Pruski talar kur., Galic. listy zast. w. a., Galic. listy zast. m. k., Galic. oblig. indem., Pożyczka narodowa, Akcje kolei żel. gal.

Table with 3 columns: Wiednia 30. sierpnia, Waga, and Złoty. Lists various market prices for goods like metal, oil, and flour.

Z początkiem roku szkolnego zaczyna się nowy kurs nauk w zakładzie wychowawczym naukowym państwowym.

Emmy Schürer w Lwowie przy ulicy wyższej Omiarskiej 919 pod l. 126. 1-3

Dwie lub trzy panienki potrzebujące kształcenia się w przedmiotach naukowych, w zakresie wychowania kobiecego wchodzących, tudzież w językach francuskim i niemieckim...

H. z Bychawskich Janowiczowa. poszukuje umiędzynarodowienia w jakim skarbowym miynie albo na część albo za płatnie. Także jeżeliby był jaki miyn lub szuta w złym stanie, podejmuję się za umiarkowaną cenę jak najlepiej wyreperować.

Młynarz. Poszukuje umiędzynarodowienia w jakim skarbowym miynie albo na część albo za płatnie. Także jeżeliby był jaki miyn lub szuta w złym stanie, podejmuję się za umiarkowaną cenę jak najlepiej wyreperować.

Do domu gościnnego pod miastem Warszawy w Krynicy, obwodzie sandomierskim POSZUKUJE się na okres pory kąpielowej t. j. od 15. czerwca do 15. września 1866 RUTYNOWANEGO RESTAURATORA, któremu w tym celu kuchnia, spiżarnia, lodownia, obazerna sala jadalna, narezanie całe urządzenie wraz z naczyńmi kuchennymi, serwisami stołowymi, kawianiem i herbacianiem na 60 osób za złożeniem kaucji 500 złr. w. a. w gotówce lub w obligacjach trzyletnich oddane zostanie.

Podobnie POSZUKUJE się do tegoż domu NADKLEJNERA POKOJOWEGO, którego 300 złr. w. a. kaucji służyć był w stanie.

Blizszych wiadomości udziela za listami frankowanymi pod Adres „Stanisław Rawicz” właściciel tegoż domu w Sokalu obwodzie żółkiewskim zamieszkały. 921 1-3

Zarzuty na moje poprzednie twierdzenia. że tylko wyciąg słodowy, przeto także i cukierki słodowe (wyciąg słodowy w krzepkim stanie), i kapieli słodowe Aug. C. Müllera i Sp. (Wiednia, Singerstrasse nr. 14, skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha, i w aptece ZYGUNTA RUCKERA dawniej Tomanka) przez lekarzy w słabościach płucowych i osłabieniach ordynowane być mogą, odpieram zdaniem pierwszych znakomitości (patrz mediz. Wochenschrift ddo. 29. lipca r. b.). Müllera wyciąg słodowy jest czystym wyciągiem ze słodu, używanym pod nazwą „Ekstraktum maltis” jako środek dietetyczny i lekarski dla swoich części składowych węglanu i fosforanu. Dalej różni się także istotnie od fabrykatu Hoffa, który jest tylko zfaszerowanym piwem, i które ja przeto w okresie największej szarlatanerii kładę.

Dr. J. Fröhlich, członek fakult. medycznego. 753 8-8

Dr. J. Flor. Heller, przelożony c. k. zakładu patal. chem. w Wiedniu c. k. chemik sądu krajowego, c. k. chemik sądowy dla niższej Austrii.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie i oświadczając, że wszelkich starań ddołożę, aby i nadal godną się okazać pokładanemu we mnie zaufaniu Szanownych rodziców i opiekunów — uwiadomiam orz, że

Emilia Dimlowa 774 52-104

HANDEL towarów korzennych i win J. F. KLEINA wdowy i GEBHARDTA w rynku Nr. 232 otrzymuje co dzień świeże przesyłki Feslawskich winogron i sprzedaje takowe tak w oryginalnych koszykach jako też i w mniejszych ilościach po cenach najumiarkowańszych.

UWIADOMIENIE. Odwołując się do mego ogłoszenia z dnia 22. czerwca r. b. w nr. 141 „Gazety Narodowej,” oświadczam niniejszem Szanownej Publiczności, iż jeszcze na czas pięknego i szybkiego pisania udzielać zamyslał.

OSWALD AMSTER kaligraf. ZASWIADCZENIE. Pan Oswald Amster udzielał w bieżącym roku przez jeden miesiąc nauki szybkiego i kaligraficznego pisania memu synowi Franciszkowi, tudzież memu kuzynowi kapralowi Władysławowi, z największą dokładnością i wielkim postępowaniem w tak krótkim czasie, w skutek czego niniejsze świadectwo z najlepszym poleceniem wystawiam.

PLUG do wykopywania kartofli. Próbowano temi doiami u Wielm. Gustyńskiego w Kortunowie prostej konstrukcji plug do wykopywania kartofli, i znalezione tenże zadaniu odpowiadającym. Plug ten wystawiony do oglądnięcia w podpiśnianym handlu, gdzie także wiadomość o cenie pozyskać można.

Wytwór z Tranu Wielorybięgo (Extrais de Foie de Morne) Przygotowany przez p. Meynes, aptekarza w Paryżu, na ulicy Amsterdam, 64. Znosnego smaku i łatwy do zażycia, preparacja ta potwierdzona przez paryżską akademię medyczną i Radę lekarską w Petersburgu ma kształt gałeczek, z których każda zastępuje dwie łyżki stołowe najprzedniejszego tranu.

PILULE VEGETALES GOURMANDES. Jest to nieneconiony środek proity i tani, a niezawodny przeciw najporczywszym zatwardzeniom, kól, zamuleniu żółdka, zapaleniu i bólom żołądka, zapaleniu i bólom żołądka, wryżutem naskórnym, reumatyzm, podagrze, brakości regularności miesięcznej w wieku krytycznego przebiegu i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów, poehodząym. W tych ostatnich słabościach są one szczególnie zalecane.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Wyższególnie metalem nagrody na parzykłej wystawie światła w r. 1856. Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesennie wybranych proszków Seidlitzkich, i każdy paperek jedną dozę zawiera, aby różnieniu od podobnych innych wyrobów opatrzoney jest marką ochronną.

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ: we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunt Ruker, Kleina Wwa i Gebhart. W Białej Keier apt. i J. Berger, Brzeżanach Józ. Zminkowski, B. Fadenbecht, Bochni Niedzielski, Brodash Fr. Deckert, F. Gomulinski, Buczacz J. Czerkawski, Chodorowicz Z. J. Krynicki, Czernowcech Iga. Sobirich, Dobromila A. Grotowski, Drohobycze L. Kleczkowski, Glinianach N. Helm, Gródka A. Tomaszewski, Husiatynie F. Michalewicz, Jagielnicy J. Fischbach, Jarosławiu J. Rohm, Kallazu Jabłkowski, Radliński i Skupieński, Kaluszu F. Hildebrand, Kolomyi W. Kupferman, Krakowie dr. Sawiczewski ap. M. Jawornicki, Kryniocy H. Nitribit, Limanowie A. Müller, Manasteryskach J. Lipschitz, Moiskach G. Schalbot, Nasalay A. Mernych, Nowym Sączu Kosterkiewicz wdowa, Nowym Targu C. Lauer, Oświęcimie W. Polaczok, Podgorzu S. Schlesinger, Przemysłu Gaidetschka i syn. E. Maobalski, Przemyslanach St. Mielecki, Radowcach W. Rosch, Rzeszowie J. Schaiter i p., Samborze K. Klegelsen, Sanoku J. Jaklitscha w Lwowa, Suczawie E. Botczat, Starem Mieście A. Grotowski i Stanisławowie Stecher v. S. benetz, Szczercu J. Pelka, Tarnopolu A. Morawotz, Tarnowie J. Jahn, Toruniu A. Giedziński, Turcu Mich. Piatak, Tyśmienicy Karol Necki, Wadowicach F. Foltin, Zaleszczykach J. Kodręski, Złoczowie Wolf Korkos, Żółkwi K. Krzyżanowski.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.

Ostrzezenie. Na dnia 18. marca 1864 r. spaliło mi się dwie sterty asekurowane w Agencji Bencackiej Asekuracji Tryestenskiej. Asekurowane były te sterty na sumy 518 złr. i 70 centów.

Osias Kleinroch arendarz w Jezierzanach. ESSENCJA Salsaparyli Colbert. Jeden z najuważniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych, syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

Wyższy Zakład HANDLOWO-NAUKOWY w Pradze. Najbliższy rok naukowy rozpoczyna się z dniem 1. października r. b. Ostateczne wpisy rozpoczyna się już od 18. września u podpisanego Prospekty udziela się w każdym czasie na pisemne żądanie bezpłatnie.

A. STEIFA Synowie na rogu przy ulicy Jeznickiej pod l. 175. polecają P. T. publiczności towary świeżo przybyłe, jako to: Obuwie męskie i damskie, Albumy różnej wielkości, Szale, Kapuzy, Jupki, Szkarpetki, Pończochy i inne towary zimowe.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu. Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesennie wybranych proszków Seidlitzkich, i każdy paperek jedną dozę zawiera, aby różnieniu od podobnych innych wyrobów opatrzoney jest marką ochronną.

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ: we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunt Ruker, Kleina Wwa i Gebhart. W Białej Keier apt. i J. Berger, Brzeżanach Józ. Zminkowski, B. Fadenbecht, Bochni Niedzielski, Brodash Fr. Deckert, F. Gomulinski, Buczacz J. Czerkawski, Chodorowicz Z. J. Krynicki, Czernowcech Iga. Sobirich, Dobromila A. Grotowski, Drohobycze L. Kleczkowski, Glinianach N. Helm, Gródka A. Tomaszewski, Husiatynie F. Michalewicz, Jagielnicy J. Fischbach, Jarosławiu J. Rohm, Kallazu Jabłkowski, Radliński i Skupieński, Kaluszu F. Hildebrand, Kolomyi W. Kupferman, Krakowie dr. Sawiczewski ap. M. Jawornicki, Kryniocy H. Nitribit, Limanowie A. Müller, Manasteryskach J. Lipschitz, Moiskach G. Schalbot, Nasalay A. Mernych, Nowym Sączu Kosterkiewicz wdowa, Nowym Targu C. Lauer, Oświęcimie W. Polaczok, Podgorzu S. Schlesinger, Przemysłu Gaidetschka i syn. E. Maobalski, Przemyslanach St. Mielecki, Radowcach W. Rosch, Rzeszowie J. Schaiter i p., Samborze K. Klegelsen, Sanoku J. Jaklitscha w Lwowa, Suczawie E. Botczat, Starem Mieście A. Grotowski i Stanisławowie Stecher v. S. benetz, Szczercu J. Pelka, Tarnopolu A. Morawotz, Tarnowie J. Jahn, Toruniu A. Giedziński, Turcu Mich. Piatak, Tyśmienicy Karol Necki, Wadowicach F. Foltin, Zaleszczykach J. Kodręski, Złoczowie Wolf Korkos, Żółkwi K. Krzyżanowski.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii. Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach płucowych i płucowych, w zastożeniu i w słabości „Rachitis”. Leczy najzastarzałe cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych Wiedniu w Nr. 562.

REALNOŚĆ. DROHOBYCZU. pod l. k. 158 na głównym trakcie ku Strzyżowiu, zawiera dom z 5 pokoi, 2 kuchni, sypialni, piwnicy, stajni, wozownię i stodołę, z sadem i gruntem na 11 korey wysięgu w jednym i przyległym kawałku do tejż. z wolnej ręki do sprzedania; bliższe szczegóły udziela miejscowy c. k. poborca podatków, także takowy w Żółkwi i w cuklarni pana Pasynkowskiego we Lwowie.

KRYNOCHROM. c. k. wyłącznie uprzy. płyn do farbowania włosów, utrzymania i odzyskania pierwotnego koloru włosów bez szkody na zdrowie nie zaplamiający skórę.

Tylko 3 1/2 złr. w. a. kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie promesa) na nastąpić mające ciągnięcie dnia 4 października r. b. wielkiego hamburgskiego LOSOWANIA PIENIĘŻNEGO, w którym tylko wygrane wyciągnięte będą.

N. Horwitz Banquier in Hamburg. 884 2-6

A. STEIFA Synowie na rogu przy ulicy Jeznickiej pod l. 175. polecają P. T. publiczności towary świeżo przybyłe, jako to: Obuwie męskie i damskie, Albumy różnej wielkości, Szale, Kapuzy, Jupki, Szkarpetki, Pończochy i inne towary zimowe.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Wyższególnie metalem nagrody na parzykłej wystawie światła w r. 1856. Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesennie wybranych proszków Seidlitzkich, i każdy paperek jedną dozę zawiera, aby różnieniu od podobnych innych wyrobów opatrzoney jest marką ochronną.

SKŁAD TEGO PROSZKU UTRZYMUJĄ: we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunt Ruker, Kleina Wwa i Gebhart. W Białej Keier apt. i J. Berger, Brzeżanach Józ. Zminkowski, B. Fadenbecht, Bochni Niedzielski, Brodash Fr. Deckert, F. Gomulinski, Buczacz J. Czerkawski, Chodorowicz Z. J. Krynicki, Czernowcech Iga. Sobirich, Dobromila A. Grotowski, Drohobycze L. Kleczkowski, Glinianach N. Helm, Gródka A. Tomaszewski, Husiatynie F. Michalewicz, Jagielnicy J. Fischbach, Jarosławiu J. Rohm, Kallazu Jabłkowski, Radliński i Skupieński, Kaluszu F. Hildebrand, Kolomyi W. Kupferman, Krakowie dr. Sawiczewski ap. M. Jawornicki, Kryniocy H. Nitribit, Limanowie A. Müller, Manasteryskach J. Lipschitz, Moiskach G. Schalbot, Nasalay A. Mernych, Nowym Sączu Kosterkiewicz wdowa, Nowym Targu C. Lauer, Oświęcimie W. Polaczok, Podgorzu S. Schlesinger, Przemysłu Gaidetschka i syn. E. Maobalski, Przemyslanach St. Mielecki, Radowcach W. Rosch, Rzeszowie J. Schaiter i p., Samborze K. Klegelsen, Sanoku J. Jaklitscha w Lwowa, Suczawie E. Botczat, Starem Mieście A. Grotowski i Stanisławowie Stecher v. S. benetz, Szczercu J. Pelka, Tarnopolu A. Morawotz, Tarnowie J. Jahn, Toruniu A. Giedziński, Turcu Mich. Piatak, Tyśmienicy Karol Necki, Wadowicach F. Foltin, Zaleszczykach J. Kodręski, Złoczowie Wolf Korkos, Żółkwi K. Krzyżanowski.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.